

**(II Romanista - P.Torri) Kwestia Manolasa. Napoli go chce, Grek powiedział "tak", jest klauzula 36 mln euro (bez wygaśnięcia), zatem jaki jest problem by zakończyć grę, mecz i spotkanie? Tymczasem problem w rzeczywistości istnieje i wczoraj odkrył go ze swoją niepowtarzalną elegancją, jeśli można tak powiedzieć, prezydent Napoli, Aurelio De Laurentiis. Który, udzielając wywiadu dla *Kiss Kiss*, rozgłosił od zawsze bardzo bliskiej klubowi z Neapolu, wyjaśnił, że chce zniżki przy koszcie karty, dodając też osąd piłkarza, który kto wie na ile podobał się Manolasowi (chyba że jego agent, Mino Raiola, ostrzegł go już wcześniej, że De Laurentiis powie swoje na jego temat).**

Krótko mówiąc, nie dotknął go w delikatny sposób: *"Pracujemy nad tym odkąd Albiol poinformował nas o braku zainteresowania grą w Napoli, ponieważ nie chcemy nikogo zmuszać do pozostawania również z powodu jego wieku. W przypadku Manolasa są dwie przeszkody do pokonania: zrozumienie aspektu charakteru, który, jak sądzę, kreuje pewne problemy. Giuntoli musi sprawdzić czy nadaje się do naszej szatni, gdyż nie możemy mieć problemów. Druga przeszkoda wiąże się z Romą, trzeba zobaczyć co myśli o tym Roma. Musimy zobaczyć za jaką cenę go pozyskać, gdyż mówimy tu o piłkarzu, który zaczyna mieć swój wiek i który stanie się do stracenia, gdyż nie będzie mogli go ponownie sprzedać. Mam zamiar zainwestować pieniądze, ale klauzula musi być obniżona, gdyż jeśli dopasować się do zarobków gracza, jest to dla nas zbyt wysoki interes. Z całym szacunkiem, który darzę do Manolasa, z logiką związaną z jego wiekiem, wyceniam go na dużo niższą kwotę".* Podsumowując, prezydent, który w przeszłości chciał całych klauzul za Higuaina (92 mln), Cavaniego (63) i Lavezziiego (31) nie stawiając nawet kawy jako zniżki Juventusowi i PSG, teraz głosi jak serafin całemu światu, że chce zniżki przy Manolasi, używając ponadto mało eleganckich słów odnośnie gracza, który, być może De Laurentiis nie wiem, ma nadal 28 lat.

Chcą przeanalizować jałowo wypowiedź prezydenta Napoli, są one faktycznie potwierdzeniem trwających negocjacji. Które, z tego co wiemy, mają swój punkt krytyczny nie tyle jeśli chodzi o wysokość klauzuli, ale o wycenę karty Diawary, które robią obydwa kluby, środkowego pomocnika, który byłby dobry dla Romy jako częściowa zapłata. Chcemy mieć nadzieję, że tak właśnie jest, bowiem jeśli Roma zaakceptowałaby zagwarantowanie zniżki z 36 mln euro, zapisanych czarno na białym w kontrakcie Greka, strzeliłaby samobójca, nieakceptowalnego, pomimo konieczności wygenerowania zysków kapitałowych (dokładnej liczby nie podadzą nawet pod torturami, ale wydaje się, że potrzeba około 40 mln euro) do 30 czerwca. To jednak przy żadnym największym powodzie na świecie nie może pozwolić Romie na udzielenie zniżki. Jest 36 mln euro, musi być 36 mln euro.

Jeśli już, można rozmawiać o cenie karty Diawary, środkowego pomocnika, który dla Romy byłby dobrym rozwiązaniem jako częściowa zapłata, z graczem, który dał już do zrozumienia, że byłby zadowolony z ewentualnego transferu do Trigorii. Właśnie

w tym jest meritum sprawy, z Napoli, które wycenia kartę swojego gracza na 25 mln euro, z kolei Roma do tej pory nie wyszła poza 16-17 mln euro. Logika chce, przynajmniej nasza, że wycena De Laurentiisa jest wyłącznie jego, biorąc pod uwagę, że Diawara został kupiony dwa lata temu z Bologni za 16 mln euro (2/5 już amortyzowane) i dziś myślenie, że cena wzrosła z 10 mln euro po dwóch sezonach, w których był bardziej widzianym niż piłkarzem, jest sprzecznością i nie znajduje potwierdzenia również wśród najbliższych Diawary. Trzeba nadal pracować by znaleźć porozumienie, które zadowoli wszystkich, być może pozostawiając klauzulę, sprzedając gracza za wyższą kwotę (jak Diawarę) i umożliwić wszystkim wyższe zyski kapitałowe. O ile Raiola nie przygotowuje jakiejś niespodzianki.

Autor: abruzzo